

## **Streszczenie. Katecheza II. ks. Jan Orzeszyna. Kościół jako powszechny sakrament zbawienia.**

Prawdę o sakramentalności Kościoła potwierdza Sobór Watykański II, który stwierdza, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK,1). Ten „przedziwny sakrament”, którym jest Kościół, narodził się z boku Chrystusa umierającego na krzyżu. Kościół nazwany jest ponadto sakramentem jedności oraz powszechnym sakramentem zbawienia.

W Nowym Testamencie nie ma wprost określenia Kościoła jako sakramentu. Jednak pewne fragmenty Ewangelii wskazują na sakramentalne rozumienie kościelnej wspólnoty. Sam Chrystus stwierdza, że jest obecny pośród zgromadzonych w Jego imię „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18,20). Oznacza to, że wspólnota ochrzczonych i wierzących ludzi jest środowiskiem realnej obecności Chrystusa, który jednoczy i obdarza łaską uświęcającą, odkupieniem i zbawieniem.

Należy pamiętać, że nazwa „sakrament” ma inny wymiar w stosunku do Kościoła, a inny w stosunku do znanych nam siedmiu sakramentów. Dlatego też nazwy „sakrament” w odniesieniu do Kościoła używa się na zasadzie analogii. W każdym z sakramentów wyróżnia się element widzialny, czyli materialny oraz ten, którego się nie da poznać zmysłami, czyli łaskę Bożą. Podobnie Kościół – jest z jednej strony rzeczywistością ludzką, a z drugiej rzeczywistością Boską. Został założony przez Chrystusa, który w nim działa i obdarza łaskami.

Dzięki zjednoczeniu z Jezusem Kościół otrzymuje od Niego wszystkie środki zbawienia potrzebne wierzącym i jest nazwany „powszechnym sakramentem zbawienia”. Kościół jest *powszechnym* ponieważ jest w nim obecny sam Jezus Chrystus, który go posłał do wszystkich ludzi.

Kościół jako powszechny sakrament zbawienia, jest równocześnie jedyną drogą do zbawienia. Stąd słynne stwierdzenie pochodzące od św. Cypriana z Kartaginy w III wieku, że: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Należy je rozumieć, jak naucza Katechizm

Kościola katolickiego, w tym znaczeniu, „że całe zbawienie pochodzi jedynie od Chrystusa – Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem”.

Sentencja, że „poza Kościołem nie ma zbawienia”, jest przestrożą dla tych wszystkich, którzy znają naukę Jezusa, ale ją odrzucają. Formuła ta nie odnosi się jednak do osób nieznających Chrystusa i Kościoła. Soborowa konstytucja *Lumen gentium* wyjaśnia, że ci, „którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego przez nakaz sumienia poznaną starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie”.

Kościół głosi, że cały rodzaj ludzki ma wspólny cel ostateczny, czyli Boga. Stąd wynika obowiązek głoszenia Ewangelii przez Kościół, którego celem jest dotarcie ze Słowem Bożym do jak największej liczby osób. To stwierdzenie, że „poza Kościołem nie ma zbawienia”, odnosi się przede wszystkim do tych chrześcijan, którzy już są w Kościele, którzy ten Kościół znają, a jednak zamierzają go opuścić.

Dla niektórych osób, ta nauka może być trudna do przyjęcia. Mówią oni, że przecież na świecie żyją miliony ludzi, którzy nie są ochrzczeni, którzy nawet nie słyszeli o Jezusie i Jego Ewangelii. Czy zatem zbawienie zarezerwowane jest wyłącznie dla członków Kościoła katolickiego? Otóż Kościół jest narzędziem zbawienia nie tylko dla jakiejś elitarnej grupy ludzi, lecz dla wszystkich, bez wyjątku. Chrystus zakładając Kościół, związał z nim łaskę zbawienia wszystkich ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących, ochrzczonych i nieochrzczonych. Jeśli zatem osiągają oni zbawienie, to nie poza Chrystusem, lecz właśnie dzięki Niemu. I nie poza Kościołem, lecz przez niego, bowiem są z nim w jakiś sposób znany tylko Bogu złączeni. Jezus Chrystus jest jedynym Odkupicielem i Zbawicielem.

Jeśli zatem jakiś muzułmanin czy buddysta – nieznający oczywiście Chrystusa- żył zgodnie ze swoim sumieniem i był otwarty na poszukiwanie Prawdy, to może być zbawiony i to nie dzięki Allahowi czy Buddzie, ale przez Jezusa Chrystusa, którego nie znał. Jeden jest bowiem tylko Zbawiciel-Jezus Chrystus. „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz4,12).